





czyli panslawizm. Bardzo dobrą i słuszną tym awanturnikom dają S. Petersburgskij Wiedomości naukę, nazywając ich obworskami czyli żyrankami alias fusami społecznymi. Dla nas, mówią S. Petersburgskij Wiedomości, nie dość być Słowianinem, żeby być porządnym człowiekiem i my nie należymy do tych, co Polaka uważają za wroga Słowiańszczyzny. Odrzucała była konieczna, bo istotnie w tych czasach naziętała się tu z Galicji wielu wódców w rodzaju Liwczaka, którzy, okrywając się łachmanami męczeństwa, starają się wyzyskiwać Moskali. Obecnie w sposób dosadny maska z nich zdjęta została.

W Smoleńsku postanowili postawić pomnik Glince, znakomitemu kompozytorowi rosyjskiej muzyki. Car zezwolił na postawienie tego pomnika i sam jakąś kwotę nań ofiarował. Cała suma wedle anszlugu pokryta ma być z składek, które zbiera się po całej Rosji.

Jeszcze parę szczegółów: Pomiedzy Moskalami znalazł się jeden oficer tak wielki przyjaciel Prusaków, że z radości na zwycięztwami pruskimi umarł. Serce mu pękło.

W Michałowskiem teatrze jeden aktor, śpiewając kuplety niemieckie, zaczął w nich dotykać Francuzów, publiczność gromadnie powstała i energicznie śpiewaka wygizdała. Niemcy strasznie wrzeszczą przeciwko nietolerancji, swobodę wszakże tylko dla siebie jak zwykle zastrzegają...

## Z teatru wojny.

### A. Prusy i Niemcy.

Staats-Anzeiger podaje następujące urzędowe doniesienie

„Z główniej kwatery JKMości. Ferrières, 21 września. Odjadł pana Jules Favre, ztąd z powrotem do Paryża nie nastąpił wczoraj z rana, jak było postanowione, lecz dopiero z południa, po ponownej jego rozmowie z kanclerzem Związku hrabią Bismarckiem. Pruski oficer towarzyszył mu aż po nasze strażnice przednie. Pan Jules Favre powrócił ztąd do Paryża w chwili, gdy wrażenie z dwóch przegranych bitew z dnia 19 musiło dla Francuzów jeszcze być świeżem. Potoczyła na północ wschód od St. Denis była wprawdzie małej wagi i nieprzyjacieli w bardzo krótkim czasie sam się z nię wycofał; natomiast zdaje się, że ten więcej znaczenia miała bitwa na stronie południowej, bo znów i tym razem dostało się kilka tysięcy jeńców i 8 dział w nasze ręce, z tych 7 zdobyto za szacunkiem. Tu było w ogniu kilka dywizji prawdziwego, regularnego wojska francuskiego, które prawdopodobnie chciały powstrzymać ruchy naszego wojska skierowane ku zupełnemu obsaczeniu stolicy, lecz odparte zostały aż po za forty z stratami wyżej wymienionymi. Tak więc Paryżanie widzieli jako pierwszy skutek podniesienia się wojsk niemieckich, na południu i północy, dwa pobite oddziały własnego wojska chroniące się po za mury. I wczoraj wieczorem słyszano tu znów huk armat, o którego przyczynie zapewne dojdą dokładne raporty. W każdym razie pobyt pana Jules Favre w tutejszej głównej kwaterze nie powstrzymał w niczem operacji wojkowych, które przez wojska nasze w ogóle dopiero teraz na dobre rozpocząć się mogły, gdzie ze wszech stron Paryż z bliska ścisnęły. Parwskie posterunki obserwacyjne ustawione na Montmartre, Mont Valerien i innych dominujących punktach mogą teraz na około Paryża widzieć błyszczące w słońcu pruskie hełmy i bagnety wojsk niemieckich, bo powie-

trze jesienne nadzwyczaj piękne i przezroczyste, a prztem nie zbyt gorące sprzyja naszym operacjom. Zdaje się, że mosty na Matronie nie będą już stawiane i naprawiane w czasie wojny. Dopomagamy sobie najniezbędniejszymi ich reperacjami a odbudowanie ich pozostawiamy późniejszej francuskiej zapobiegliwości. Aż dotąd żadne z owych zburzeń na wielką skalę nie powstrzymało ani na godzinę posuwania się wojsk naszych pod Paryż. Wszędzie wyprowadzają korpusy nasze oddziały pontonowe i kompanie pionierów i naprawiają w okamgnieniu przerwane komunikacje. Mosty żyłowe i na kołach postawione będą wprawdzie nie długo po wojnie czy to przez rząd czy przez gminy mogły być oddane do użytku publicznego. Lecz inaczej rzeczy się mają z mostami pod koleje żelazne, które również zburzone zostały, a to na długi czas zatamuje w sposób dotkliwy ruch handlowy i przemysłowy. Zdaje się, że przy tym burzeniu panowała lekkomyślność bez granic, albo trzeba by przypuścić, kierował niemi popłoch paniczny; tylko jedno z tych dwóch przypuszczeń tłómaczy tak bezwzględne niszczenie tak ważnych dla bogactwa krajowego arterii.

W zamku Ferrières, który niegdyś i cesarz Napoleon zwiadał, aby brać udział w sławnych polowaniach na bażanty, zamieszkuje JKMości Król Wilhelm jedno ze skrzydeł na pierwszym piętrze od strony ogrodu, z którym się łączą komnaty galowe, sala jadalna i koncertowa, biblioteka i salony do przyjmowania gości. Skarbów sztuki, kosztowności i osobliwości jest niesłychana ilość w tym miejscu nagromadzonych. Dziś mają tu przybyć zakwaterowani w miasteczku Lagny, o 6 kilometrów tylko oddalonem, książęta: Karol i Adalbert Pruscy, w książę sasko-wejmarsko-eisenachski, książę Luitpold bawarski i w książę meklembursko-szweryński, aby zwiędzić zamek i park, a potem obiadować u JKMości. Trzy linie telegraficzne łączą się tutaj obecnie i utrzymują komunikację z różnymi oddziałami armii. Urzędy pocztowe polowej są tak tu, jak w Lagny zaprowadzone do użytku wielkiej kwatery głównej, a cała służba jest urządzoną choćby i na dłuższy pobyt.

Staats-Anzeiger podaje następujące wiadomości:

„Naczelny wódz wojska obsaczonego Metz, książę Fryderyk Karł, znajduje się od dnia 9 b. m. w głównej kwaterze Coray. Jest to rozległa wieś, na południe od Metz leżąca nad jedną z dwóch głównych dróg, wiodących z Metz do Nancy, po prawym brzegu Mozeli. Książę zamieszkuje zamek pana Coray, którego obszerny park sięga aż po Mozelę. W tej wsi znajduje się także główne depôt bractwa św. Jana Jerolimskiego, ponieważ korzystne położenie miejsca ułatwia znacznie znoszenie się z szpitalami na wszystkie kierunki. Stan rzeczy pod Metz w głównych swych zarysach w ostatnim czasie się nie zmienił. Od czasu do czasu zachodzą małe utarczki przy strażach przednich, nie mające większej wagi, a zresztą zachowują tak po stronie francuskiej jak po pruskiej stanowisko pilnego i ciągłego wzajemnego obserwowania, które jednak w równie mierze wymaga czujności i sprężystości naczelnego dowódcztwa, jakiby wymagały najszybsze obroty armii. Leżenie w obozie pod Metz nie jest przeto wypoczywaniem pod Metz. To się też okazuje z codzienniejszej służby i musztry każdej pojedynczej kompanii. Dnia 9 wieczorem rozpoczęto ogień działowy przeciw oszańcowanemu obozowi Francuzów, w którym brało udział 6 baterii. Odbływały się dotąd rokowania między pruskimi a francuskimi naczelnym dowódcztwem co do wymiany jeńców, przewożenia rannych i co do ambulanc-

sów. Pochody francuskich jeńców z bitwy pod Sedan ustały od kilku dni. Niepogoda ustąpiła od tygodnia panowania najpiękniejszej, ciepłej pogody, pod której ożywym wpływem stan zdrowia w wojsku widocznie się polepszył. Komunikacja pocztowa z taką regularnością znowu jest zaprowadzona, że gazety berlińskie z dnia poprzedzającego dochodzą do obozu pod Metz. Wojska nasze zbierają małe balony, za pomocą których obłąkani na tysiącach małych katek starają się swoim bliższym dać o sobie znak życia. Minionego tygodnia przyjmował JKWysokość książę Fryderyk Karł odwiedziny ich KWysokości wielkiego księcia Meklemburg-Schwerin, księcia Adalberta pruskiego i księcia Altenburg.

Książę Meiningen przesłał w liście do swej małżonki po 3 dniowej bitwie w okolicach Sedanu opis szczegółów dotąd nie znanych i dla tego niektóre z nich wyjmujemy:

Wczoraj dowiadywałem się o zdrowiu Mac Mahona, którego znam z Berlina, i był tak grzeczny, że mnie przyjął. Jest on ciężko ranny w biodro czerepem granatu. Pozostałem tylko pół minuty u niego, gdyż zdawał się mieć mocną gorączkę. Na pytanie moje o jego ranę odpowiedział: „To najmniejsza.“ Ciężko los dotknął nieboraka... Stan armii francuskiej jest taki, że jeden drugiemu nie wierzy. Oficer żali się na prostego żołnierza, żołnierz skarży się na oficera i nie podziela jego zdania. Pruscy oficerowie byli świadkami jak lżono generałów francuskich. Oficerowie francuscy mniemają, że klęski Francji są skutkiem idei socjalistycznych, które u wojska wzięły górę i osłabiły karność... Zabawnie widzieć, na jak przyjaźni stopie zostają nasi ludzie z żołnierzami francuskimi, którzy tu uwiązają się jeszcze tłumnie pod opieką białej przepaski z czerwonym krzyżem. Widać wszędzie grupy Niemców i Francuzów w poufnej pogadance, podając sobie nawzajem napitek lub tytuł. I oficerowie obu armii jedzą przy jednym stole i witają się wzajemnie. Sądzęby można, że należą do jednej armii. Pod pokrywką powierzchownej grzeczności ukrywa się zapewne u Francuzów głęboka uraza. Nigdy bowiem ich armia srożej upokorzona nie była. Wielu oficerów francuskich widziało płaczących gorzkie łzami, gdy rozmowa przeszła na ten temat. Wczoraj miałem zabawne spotkanie: Mijając rannymi pod Floing spotkałem francuskiego dowódcę batalionu, który bronił stromego wzgórza po nad tą wsią. Gdy moi adjutanci i ja, mając z 92 pułku jeszcze dwie w ogniu stojące baterie naszej dywizji, ciągle byliśmy w ogniu chassapottów przy obojędnie owego wzgórza na przestrzeni może 3000 kroków, podczas gdy prócz nas nikogo nie było na całej równinie, mniemaliśmy, że naszej grupie jeździec, szczególnie ztamtąd wysiadającą honor, chcąc nas sprzątnąć. Zapamiętałem więc dowódcę batalionu, czy przypomina sobie grupę jeźdźców poruszającą się w kierunku, który oznaczylem. „Dokonała, odpowiedział, kazałem tego do niej przetrwać.“ Gdy mu powiedziałem, że ta grupa byłam ja z moją świtą, rzekł zmieszany: „Monseigneur je Vous demande pardon, si j'avais su cela...“ Podałem mu rękę i zapewniłem go wśród śmiechu otaczających, że robiło mi przyjemność być tak długo przedmiotem uwagi obrońców wzgórza. W tej chwili maszeruje pierwszy dwutyśieczny transport wziętych do niewoli Francuzów, eskortowany przez wojska bawarskie do Pont à Mousson, z kąk, jak uniemiem, koleją do Niemiec będą odesłani. Pobyt nasz w Floing i ten niestety był zasmucony, że nadzieja nasza utrzymania przy życiu rannych: podpułkownika Passetza z 95 pułku, poruczników Pauera i Werthera z 32 pułku

okazała się płonną. Nie mogą dość oddać pochwał wzorowej postawie obu pułków wśród bitwy. Uderzyli oni łącznie z innymi pułkami dywizji wśród najtrudniejszych okoliczności na klucz pozycji nieprzyjacielskiej, stawiającej nam front, szli naprzód niepowstrzymanie pomimo przewagi nieprzyjaciela w tym miejscu pomimo parokrotnej szarży jego kawalerii i najwaleśniejszego ognia granatów z bliskich wałów Sedanu. Ponieważ artyleria nasza tym razem atak dywizji skuteczniejszą niż pod Woerth popierała, straty pułków w ludziach były daleko mniejsze.

### OBŁĘŻENIE STRASSBURGA I PFALZBURGA.

Specjalny korespondent wiedeński Wehr Ztg pisze pomiędzy innemi:

Bazylea, 20 września. Sądząc, że wam donosił iż znowu wedle urzędowej Karlsruhe Ztg zapowiedziano szturm jenerału na Strassburg. Tyle a tyle już razy była to kaczka urzędowa. Piszą o tem: „Od wiekian od dni już 14 szturm na Strassburg szepł znowu na niczem. W cytadeli spalono wprawdzie wszystkie budowle, lecz fortyfikacje cytadeli jako też miasta są prawie nie naruszone. Niemiecki Ren sprzyja uderzającemu Francuzom; napełnił on po raz drugi nie tylko rowy fortyce lecz i przepływy obłąkenców, wodę, tak że ustawiona już baterie wyłomowe nie mogły jeszcze rozpocząć swego dzieła zniszczenia. Miasto natomiast zarzucając jeszcze bezustannie pociskami i zabijając kobiety i dzieci, a majętność prywatną burzą niepotrzebnie. Jeżeli już nie tak często jak w pierwszym czasie obłączenia wybuchają ognie, to Niemcy temu niewinni, ponieważ bezustannie rzucają do miasta granaty palące. Lecz Strassburgczycy umieją teraz w najczęstszych razach uczynić je nieszkodliwymi przez mokre chustki (granaty palne nie pękają, lecz wydają ogień), w którym to celu trzymają na każdym piętrze stojącego pod Strassburgiem żołnierza niemieckiego obłąlegającego wiele mają do cierpienia przez choroby, a żołnierze serdecznie dla tego sprzykali już sobie wojnę. Ogólnie ich życzeniem jest rychły pokój.

Oficer artylerji, który przez czas niejaki przyspotał się obłączeniu Strassburga jako widz, donosi, że w Niemczech nie słusznie zupełnie uskarżają się na bombardowanie Kehla. Najpierw bowiem są szkody nieznaczne i w tej mierze doniesienia przesadzone, jak wiadomości o ostrzeliwaniu Saarbrücken. Główną zaś rzeczą jest to, że Niemcy ustawili kilka swoich baterji tak, że obstrzelanie ich nie byłoby było wcale podobnem bez tego, by kula jedna lub druga nie uderzyła gdziekolwiek w Kehl. Podczas kiedy Niemcy strzelali na tum, ponieważ z tamtejszego obserwatorium obserwowano ich ruchy, postawili również na wieży kościelnej w bliskości Strassburga straż obserwacyjną a ochronili ją przed kulami przez zatknięcie chorągwy genewskiej.

Z pod Pfalzburga piszą do berlińskiej Bank und Handels Ztg dnia 18 września:

W najzupełniejszém zrozumieniu tego słowa będąc gniazdem skalistym, jest Pfalzburg dla nas nie do wzięcia, jeżeli głód nie zmusi załogi do poddania się. Miasto, otoczone wykutymi w skałę fortyfikacjami, liczy może 2500 mieszkańców; ma ono dwie bramy, francuską i niemiecką, z których francuska jest najsiłniejszą. Najważniejszą gmachy, pomiędzy niemi wielka piekarnia dla armii, gmach urzędu niemieckiego itd. obrońcy zostali w perzynę prócz zbudowanego niskałt wieży kościółka. Wiele domów prywatnych zburzono, lecz

Polski od czasu zawarcia traktatu karłowickiego. Stosunek ten pozostał niezachwianym przez cały ciąg panowania obu Augustów. W końcu rządów drugiego dzierzył wyłączny monopol dyplomatyczny znośnienia się z Portą wielki hetman koronny Braniccki, który przez długi czas utrzymywał w Carogrodzie jako swego ajanta pułkownika Malczewskiego. Następca Malczewskiego z ramienia hetmańskiego był pułkownik Staniewicz, którego wiadomość o śmierci Augusta III zastała w Carogrodzie. Odtąd poczynają walczyć z sobą na widowni stambulskiej wpływ, nowo-obranego króla z wpływem malkontentów. Stanisław August, urządziwszy lepszy niż dotąd ład w stosunkach dyplomatycznych z mocarstwami zagranicznymi i zamianowawszy Hycvnta Ogrodzkiego naczelnikiem swej kancelaryi dyplomatycznej, wysłał nasamprzód pułkownika Aleksandrowicza, następnie znanego z tragicznego końca swego Boskampa na dwór stambulski, oznajmiając fakt swego wyniesienia i domagając się uznania. Porta jednakże spogląda podejrzliwem okiem, nie mniej na nowego króla, jak na obu jego reprezentantów, a tymczasem wyjawiając się prawdy o stosunkach polskich bądź to przez własnych tajnych agentów, bądź to przez posta francuskiego hr. de Vergennes, bądź to przez Staniewiczów, który mimo zmiany rzeczy w Polsce, pozostał jeszcze na swem dawnym stanowisku w Carogrodzie. Porta rozumiała i pojmowała wówczas lepiej, niż które-bądź inne mocarstwo europejskie prawdziwy stan rzeczy w Polsce, widziała wzrastającą przewagę Prus i Moskwy, obawiając się ztąd najgorszych dla siebie następstw i zlekkała, o ile się tylko dało, uznanie nowego króla polskiego. Nie będąc gotową do wojny, uzała go wreszcie z końcem r. 1765 i dała uroczyste posłuchanie posłom jego Aleksandrowiczowi i Boskampowi, chowając się ze stanowczymi krokami na czasy późniejsze. Możliwość ich nastąpiła dopiero w roku 1768 z chwilą wybuchu konfederacji Barskiej, sposobność wypowiedzenia wojny dało spalenie przez Moskali zapędzonych za konfederatami miasta Białej. Otóż w najgłośniejszych zarysach i w najtrędszszym, o ile możliwości, zestawieniu, przedmiot i przebieg rozprawy p. Zaleskiego. Następna rozprawa jenerała Feliksa Breańskiego, traktująca o Udziale pierwszych dywizji piechoty w bitwach pod Białolegą i Grochowem skreśla działania jenerała Krukowieckiego o tych spotkaniach i broni go od zarzutu, jakoby mianowicie w bitwie Grochowskiej, pobawił Szachowskiego pod Białolegą, był przeskodził bezczynnością zwycięztwu polskiemu. Następująca z kolei rozprawa Autobiografia Władysława Ostrowskiego, marszałka sejmu z roku 1831, zmarłego w roku zeszyłem w Krakowie, zawiera między innemi ciekawy szczegół z dziejów kampanii roku 1812, gdzie przypominania mianowicie w obecnej chwili, wojny kazać patriotyzm nieprzyodżnianego w mundur obywatela kraju hańbiącą śmiercią. „Jako gorliwy patriotę“, mówi Ostrowski, „i w nieprzyjaciół cenilem dowody patriotyzmu. W zamku Kreutzburg, na prawym brzegu Dźwiny, forpoczcie z kompanii piechoty bawarskiej złożoną, nocną porą podszedł i zabrał całą w niewolę nieprzyjacieli. Ze go ostrzegł i podprowadził, obwiniony był dziezieje miejsca tego hrabia Korff, znany jako dobry i prawy Moskal. Gdy go wkrótce potem schwytano, oddany został pod sąd przewotny

wojenny, w którym ja byłem reporterem. Zgadzały się wszystkie okoliczności na jego potpienie, jednak on się przyznać nie chciał, lecz dwóch świadków ofiarowało przysięgę, iż widzieli, jak sam Rosyanin do zamku swego przewodniczył. Już dzień i godzina sądu była naznaczona, wyrok śmierci zapadłby niezawodnie, gdy mi się dowiedział przypadkiem, że świadkowie obdawani byli kiedys pod zarzutem krzywoprzysięstwa i że dowody na to były w Jakobstacie, o kilkanaście mil od miejsca sądu odległym. Jak największy pospiech był potrzebnym; komunikacje były niebezpieczne, bo to się działo w grudniu, po nieszczęsnym wypadkach wielkiej armii, gdy już w koło od Wilna nawet byliśmy przez Moskali otoczeni i mieszkańcy o tem uwiadomieni, już na drobniejsze oddziały rzucać się gdzieś niegdzie zaczęli. Nie mogąc się więc na niczyją gorliwość spuścić a chcąc uratować patriotę, w mojem przekonaniu uwielbienia godnego, sam z jednym kanonierem na całą noc udałem się do Jakobstatu, uzyskałem wzmiankowane dowody i wyłączyłem świadków na wiary niezastępowanych; inne zaś zarzuty i okoliczności, choć dość potępiające zbił przed sądem w mowie swojej hrabia Michał Plater (starszy brat Ludwika będącego w Paryżu) jako obrońca hr. Korff i tym sposobem tenże za niewinnego został uznany.“ Tak to zapamiętali się przeszło pół wieku temu Polacy na czyn nie patentowanego mundurem patriotyzmu, co Moskalom nie przeszło do bynajmniej na tej samej nielewej widowni, na której miał zginąć wyrokiem sądu wojennego baron Korff, zamordować krewnego jego obrońcy w osobie Leona Platara. Z dziejów ostatnich dni rewolucji r. 1831 zawiera Autobiografia Ostrowskiego ciekawy szczegół, mało lub nie dostrzeczony znany a rzucający ochydlne światło na charakter Krukowieckiego. „Jeszcze ci tu opiszę“, mówi Ostrowski, „ostatnie moje zajęcia z Krukowieckim, w nocy z dnia 7 na 8 września. Jak pamiętam, gdy w czasie zaprowadzenia nowego rządu, sami musieliśmy rozpisywać rozkazy, nominacje na ministrów itd. i sami takowe rozosił, skoro wszedł do nas jenerał Prądzynski i dał nam wiedzieć, że do traktowania o kapitulację przywołał Berga; osadziliśmy, że nam go widzieć nie wypada, że to do atrybucji naczelnego wodza, to jest Małachowskiego należy; po niego więc posłano. Rozesłaliśmy się a ja nawet tylnymi drzwiami kancelaryi, żeby wszelkiego spotkania z Bergiem uniknąć. W parę jednak godzin potem, to jest około 3 z rana, sądząc, że już te negocjacje załatwione, chciałem się dowiedzieć w rządzie, na czem rzeczy stanęły i poszedłem do sali obrad. W sieni pałacu namiestnika poznał mnie Franciszek Grzymała, przez żołnierzy prowadzony i krzyknął do mnie, żebym go ratował: że go Krukowiecki kazał jako burzyciela wziąć pod wartę i chce wydać Moskalom. Prosiłem pułkownika Klemensowskiego, który rozkaz ten do skutku przywołał, żeby Grzymałę puścił, bo Krukowiecki nie ma już żadnej władzy. Odpowiedział mi pułkownik Klemensowski, że choć nie ma władzy prawnej, ma materyalną i że mu zagroził rozstrzelaniem, gdyby danego polecenia nie wypełnił. Prosiłem, ażeby się wstrzymał na chwilę i że mną się udał do Krukowieckiego. Skorom drzwi uchylił, z podziwieniem ujrzałem Berga i dwóch oficerów rosyjskich; z Polaków zaś jenerałów: Małachowskiego, Dembińskiego, Rybińskiego, Tomickiego, podobno Suchorzewskiego i Izidora Krasieńskiego; oraz jenerała Lewińskiego, który

piisał i wielu innych wojkowych. Zaraz wchodząc odezwał się do jenerała Krukowieckiego: jakiem prawem, nie będąc już niczem, śmiać kazać przytrzymać Franciszka Grzymałę? Z największą popęliwością odpowiedział: „Dobrze, niech Grzymałę puszcza, lecz pan jest na miejscu jego aresztowany, zobaczmy, przy kim władza; już wzięły koniec odkazywania się sejm.“ Potem obracając się do Berga: „Oto mamy marszałka tej reprezentacji, która niedorzeczna egzaltacją szła narodu podlegała, już pan tu z nami zostać musicz.“ Zimną krwią na to odpowiedziałem: „Przykro mi, że jenerał nieprzyjacielski świadkiem być musi tej zdrożnej sceny, lecz ztąd cała hańba spadnie na tego, który za pomina powinności swojej względem ojczyzny. Czcze pogroźki, popędliwe wyrazy, bez odpowiedzi nawet zostawiam; jestem tu bezpieczny, bo jestem między Polakami, wiedzą oni i przy nich powtarzam, że nie jestem niczem. Na to Krukowiecki do Berga: „Tak, nie jestem niczem, wszakże mówił, że nie mam już prawa podpisywać, oto ten pan, pokazując na mnie, wymógł odmiennie dymisy, której sejm przed kilku godzinami nie chciał przyjąć i odesłał mi ją z uroczeniem nieograniczonem do traktowania.“ Ja na to: „Zaprzeczam zupełnie temu; sejm podobnego umocowania nie wydał; owszem odesłał się do dawnych uchwał swoich, którym wbrew jenerale postąpiłeś, gdyś śmiał w imieniu narodu na łaskę cesarza Rosji się zdawać. Skoroś mnie tylko o tem uwiadomił, zarazem ci dymisy od sejmuna nadesłał. Powtarzam, nie miałeś władzy nieograniczonej do zawierania w imieniu narodu ostatecznych układów.“ Tu odezwał się Berg: „Naczelniku reprezentacji (Chef de la representation) daruj, że muszę wierzyć zaręczeniu jenerała Krukowieckiego. Ten czterdziestoletni wojownik, osiwały na drodze honoru, nigdy z nię nie zszedł i fałszem się nie splamił; wierzę, iż miał prawo uczynić to, co uczynił.“ Nie dał mi odpowiedzieć jen. Dembiński i z właściwym sobie zapałem, silnym głosem wykrzyknął: „A ja w imieniu wojska zapewniam pana jenerała Berg, że jak mało kto wierzy jenerałowi Krukowieckiemu, który wszystkich zwołał ciałę, tak naród i wojsko wierzy wyrazom marszałka sejmuna, ufa mu i nie da mu żadnej krzywdy wyrządzić.“ Na to jenerał Berg: „To nas oddala od materyi, a godzina czwarta, to jest godzina szturmuna zbliża się, wzywam więc jenerała Krukowieckiego, iż jeżeli chce, żebym się w ten moment nie oddał, jeżeli chce miasto ocalić, niech zaraz podpisuje punkta.“ Na co rzekł Krukowiecki: „Marszałek powiedział, że nie jestem niczem, nie mam więc prawa nie podpisywać; lecz gdy słyszę, że mu tak naród ufa, niech albo ze mną podpisze, albo mnie w imieniu sejmuna do podpisania układów wszelkich umocuje.“ Wtem jenerał Lewiński podał mi jakieś pismo w języku francuskim na arkuszu skreślone; odrzuciłem takowe, mówiąc: nawet czytać tego nie potrzebuję, podpis mój ma tylko wagę na decyzych sejmuna. Na to Krukowiecki: „A zatem pan jesteś aresztowany. Na com mu odgodi? Ja aresztowany? Czy tym sposobem spodziewasz się wymusić mój podpis? Choćby tu było sto tysięcy bagnatów moskiewskich, nie odwołyby mnie od mojej powinności; odchodzę, zobaczmy, czy kto Twój rozkaz wypełnić zechce. Jakoż spokojnie się oddaliłem. Jednak znając Krukowieckiego, jużem do mego pomieszkanka pójść nie śmiał; udałem się prosto na Pragę i dla tego nie mia-

łem ani pozwona, ani żadnych moich rzeczy, ani nawet pieniędzy, i jak stałem, tak piechotą szedłem aż prawie do Jabłonn. Otóż ciekawy szczegół ostatnich chwil konania wojny r. 1831, dowodzący prawotności i niekłamności charakteru ze strony tego, któremu losy Polski w tej krytycznej epoce znalazły się powierzone. Zresztą nie sięga Autobiografia znanego marszałka sejmuna z r. 1831, zmarłego dopiero w roku przeszłym, po wypadki powstania r. 1831. Idące z kolei rzeczy Sprawozdanie z dyskusji nad sprawą polską w parlamencie frankfurckim r. 1848, raczej przyczynkiem do dziejów parlamentaryzmu niemieckiego, aniżeli materiałem do dziejów polskich, zabrało może w Rozczniku mniej potrzebne miejsce przedmiotowi bliższemu dla polskiej publiczności interesującemu. O ile ciekawszą jest jako przyczynkiem do dziejów współczesnych rozprawa redaktora O naczelniku dwóch powiatów na Litwie. P. Zaleski skreśla w rozprawie tej objadły po dwóch powiatach Wilejskim i Borysowskim jenerała Kafadiejewa, który w r. 1865 z ramienia jenerała gubernatora Kaufmanna dostał polecenie śledzenia sprawców licznych pożarów, jakie wówczas strony te nawiedziły. Szczegóły objęcia się tego satrapy tatarskiego pochodzenia z obywatelstwem i duchowieństwem poddanych jego samowoli powiatów przechodzą barbarzyństwem i jaskrawością wszystko, cośmy w tym względzie słyszeli i czytali. Czynny podobnych uprzywilejowanych rozbójników i złodziei, jak jenerał Kafadiejewa, pozostaną zakałą naszego wieku, pozostaną wstydem i hańbą dla Moskwy, jeśli Moskwa, co dał Boże, okaże się kiedykolwiek zdolną uczucia, które się nazywa uczciwym wstydem. Kronika czynów Kafadiejewa zasługowałaby na przekład niemiecki lub francuski ku zbudowaniu zachodu i jego cywilizacji. Studium p. Leona Kaplińskiego poświęcone Zofii Węgierskiej, zajmujące miejsce następne, skreśla w rzetelny i umiemy sposób żywot utalentowanej a mało znaną autorki, której długoletnia Kronika Paryska w Bibliotece Warszawskiej i w odcinku Czasu, zachwycała czytelników poprawnością stylu, doбором przedmiotów i staranną umiejętnością opracowania. Po tym nekrologu znajdujemy w Roczniku rozprawę historyczną Jana Bartkiewicza o Władysławie Białym, księciu na Gnieńkowie, owym burzliwym i awanturczym członku rodziny Piastów, który kilkakrotnie ukazaniem się na widowni wielkopolskiej zakłócił spokój rządów Ludwika Węgierskiego a po ciężkich przygodach i długich wędrówkach po Włoszech, Niemczech, Węgrzech i Francji, znalazł nareszcie przytułek i zgon w Strassburgu. Pochowanym jest Władysław Biały w katedrze w Dijon, gdzie się znajduje dotąd pomnik jego. Rozprawa pana Bartkiewicza ma głównie ztąd wagę, że autor czerpał materiały do żywota swego bohatera ze źródeł nieznanych dotąd wcale historyografii polskiej, z archiwum dijonńskiego i strassburskiego. Kończy jak zwykle Rocznik spis Zmarłych na Wychodztwie w ciągu r. 1869. Między innemi znajdujemy tu obszerniejsze skreślone żywoty Jabłonskiego, Koskowskiego, Praniewicza, niefortunnego poety emigracyjnego i Bronisława Trentowskiego. Otóż to bogata i zajmująca treść ostatniego tomu Rocznika, któremu z głębi serca szczerze życzymy dalszego życia, jak się obawiamy, aby obecne okoliczności i tragiczne ich następstwa nie położyły mu końca.



Wojnę przeciwko Francji, i dla tego tylko wtedy liczyć możemy na skuteczny rezultat, jeżeli w Paryżu pokój zawrąmy.

W Paryżu — skoro się tenże podda lub wzięty zostanie.

**AUSTRIA I WĘGRY.**

Wiedeń, 25 września. Dzienniki zajmują się od czasu niejako węgier niż kiedykolwiek stosunkami przyszym, jaki istnieć będzie pomiędzy Niemcami a Austrią. Półturzycy korespondent tutejszy donosi w tej mierze tak do Prager Ztg jak augsburskiej Allgemeine Ztg zagadkowo nieco, co następuje: „Co w tej mierze — o stosunku pomiędzy Austrią a Niemcami — można powiedzieć, d. się ze stanowiska austriackiego powiedzie w kilku słowach. Austrija przypuszcza, że ze strony niemieckiej szukać będą sposobności, by we względzie nowego ukształtowania Niemiec, które nie będzie zapewne odpowiadało zupełnie postanowieniom pokoju praskiego, mającego przecież bez wątpienia moc prawa, we wszystkich jego częściach, rozmówić się z nią przynajmniej; jest ona zdania, że to będzie sposobność do zgodzenia się we względzie stanowiska, jakiego wymaga interes zobowiązany, przeto nie będzie mogła nie uznać, że bezwarunkowe trzymanie się z jej strony liter traktatu pokojowego nie jest ani możliwe, ani konieczne, lecz że oddaje się nie nieuprawnionemu z pewnością oczekiwaniu, że nie będą po niej wymagali zrzeczenia, zrównoważonego przez dotychczasowe koncesje z drugiej strony. W jakim kierunku tych koncesji szukać, ledwo może wedle ogólnego położenia rzeczy być wątpliwym.“

Obawa, że po destytucji znanych trzech namiestników i inni jeszcze wyżsi urzędnicy stracą swe posady, była dotychczas płonna; słychać natomiast, że namiestnik Salzburga, książę Adolf Anspersperg, zamierza ustąpić, by podczas debat nad adresem w izbie panów nie przysięść w kolizyj z rządem. Pewna część prasy tutejszej znajduje zresztą, że rząd w tym przypadku postąpił formalnie zupełnie prawidłowo. Na prowincji natomiast, jak to też już wczoraj donosiliśmy, używają tej sposobności do rozmaitych demonstracji. I tak nadeło miasto Tropa w p. baronowi Pillersdorf honorowe prawo obywatelstwa.

Tutejsza Morgenpost pisze: „Na peronie dworca kolei południowej można było spostrzedz wczoraj wieczorem, że się „coś święci.“ Posel francuski hrabia Moosburg, sekretarz polski baron Bourgoing i attaché przechodzili się na nim długo przed 10 godziną. Oprócz nich podpadali w oczy dwaj panowie, jeden z nich w toalecie salonowej z wielką białą krawatą, którzy czekali widocznie na coś znakomitego. Jednym z nich jest oberzysta domu „zum Oesterreichischen Hof“, drugi „zum Goldenen Lamm.“ Oczekują pociągu pospiesznego z Tryestu. Ma on przybyć o godzinie 10 minut 30. Bije już kwadrans na jedenastą, gdy pociąg się ukazuje. Obieci pospieszają naprzeciw niego. Z jednego coupé pierwszej klasy wychodzi pełen życia starzec, jest nim pan Thiers; z innego coupé młody człowiek bez brody, bez włosów, jest nim Hassan basza, syn wielkiego egipskiego. Ostatni ledwo spostrzeżony zbiega szybko po wschodach, by udać się do „Goldenen Lamm.“ Pana Thiers przyjmują hr. Moosburg, który również jak towarzysze jego jest w zwykłym ubiorze. Sławny polityk ubrany jest czarno, białej jego kapeluszy cylindrowy otoczony krepą. Thiers wita poważnie urzędników poselstwa; zamienia kilka słów z hr. Moosburg, który następnie zwraca się do dwóch dam w żalobie, które przybyły z panem Thiers i jego dwoma towarzyszami męskimi. Trwa to pięć minut, potem wszystko skończono. Syn orientального namiestnika i posel francuskiej rzeczpospolitej wstępują na ziemię Wiednia. Thiers mieszka w „Oesterreichischen Hof“, gdzie już mieszkał w 1863 r. Gdy wstąpi do swego pokoju, znajdzie już karty wizytowe wielu znakomych osób. Przyjeżdża wprost z Mediolanu zład poselstwa francuskiemu wcale nie hotelowi, w którym zamieszkał, onegdaj telegramem doniósł o bliskim swym przybyciu.“

## PRUSY.

Berlin, 26 września. Kreuz Ztg zamieszcza następujący artykuł wstępny, będący wyrazem zapytania się tej gazety na obecną sytuację:

„Szybko i zreźnie, jak niemieckie prowadzenie wojny, które, przechodząc od kroków zaczepnych, rozbiło francuskie plany wojenne razem z armiami francuskimi, i niemiecka dyplomacja uprzedziła kwestyę co do warunków pokoju.“

Zanim jeszcze pan Favre przybył do niemieckiej głównej kwatery, wie już cały świat z depesz hr. Bismarcka, z Rheims dnia 13 i z Meaux dnia 16 b. m., pod jakimi warunkami Niemcy pokój zawrąć mogą, i o powodach, dla jakich przy tych warunkach obawiać muszą.

Niemcy życzą sobie gwarancji materyalnych, ażeby stał się bezpieczny Francji, tak dyplomatyczną jak wojskową. Żądają one Alzacji i odpowiedniej części Lotaryngii — nie z pragnienia nowych nabytków ziemi; forte Strassburga i Metz nie jako punktów zaczepnych przeciw nieprzyjacielowi. Żądają one Alzacji, ponieważ prowincja ta, dopóki pozostanie w posiadaniu Francji, służy także podczas pokoju do zastraszania Niemiec Południowych, które w razie wojny wystawione są na zażalenie przez hordy francuskie; domagają się Strassburga i Metz, jako szczytów do obrony i żądają granicy, której linia pociągnięta być musi podług strategicznych względów na korzyść obrony Niemiec.

Każdy pokój z Francją zawarty jest tylko za wzięciem broni, ponieważ Francja pozostaje pod wpływem dwóch zarówno dla pokoju niebezpiecznych nagminności: chciwości nabywania krajów i politycznej rozmarzoności; pokój zatem zawarty jedynie być może w oczekiwaniu przyszłej wojny i powinien przeto być zawarty w celu i skutku, aby się zaczęła wczynie niepokojnego sąsiada odstąpić.

Nie może się też Francja uskarżać, jeżeli ograniczone zostanie na naturalne granice. Żądaniem owych „naturalnych granic“ zawsze objaśniali i usprawiedliwiali swe wojny zaborcze przeciwko Niemcom — otrzyma ona zatem jedynie to, czego się zawsze domagała, naturalne swoje granice, jeżeli ją odeprzemy za Wogezy.

Z narodem, który jak francuski zarówno w stosunkach międzynarodowych jak w wewnętrznym swoim politycznym rozwoju najmniejszej nie udawania pewności, nie można zawierać pokoju, którego gwarancji nie możemy mieć w rękę. Nie można go przywiązać ani wspierać, ani sprawiedliwie jedną moralną zobowiązaniem, na którą zwycięzca liczyć może i której nie powinien opuszczać, jest własne bezpieczeństwo przeciwko zdradzieckiemu zaczepkowi.

Z pewnością uczucie Francja za największe upokorzenie, jeżeli będzie musiała zwrócić Niemcom Alzację i Lotaryngię, lecz o upokorzenie to winić będzie jedynie osoby, które pokój zawarły, tak jak klęskę swoje w polu wykryć przypisywać zdradzie jenerałów. Francja jest dla Francuzów tak długo niezwykłą, dopóki Paryż nie zostanie zdobytą.

Jak banalnym jest frazesem „Paryż to Francja“, jakby umyślnie na obecną położenie wymyślonym, udowodniła to rewolucja w dniu 4 b. m. i w szalonych słowach Wiktora Hugo za „świętym Paryżem“ miejsce się głębokie narodowe znaczenie.

Francja rzeczywiście tylko w Paryżu może być zwyciężona.

Podwójne zabranie Paryża w latach 1814 i 1815 nie było prowadzone jedynie przeciwko Napoleonowi, nie przeciwko narodowi francuskiemu. Obecnie prowadzimy

wojnę przeciwko Francji, i dla tego tylko wtedy liczyć możemy na skuteczny rezultat, jeżeli w Paryżu pokój zawrąmy.

W Paryżu — skoro się tenże podda lub wzięty zostanie.

## AUSTRIA I WĘGRY.

Wiedeń, 25 września. Dzienniki zajmują się od czasu niejako węgier niż kiedykolwiek stosunkami przyszym, jaki istnieć będzie pomiędzy Niemcami a Austrią. Półturzycy korespondent tutejszy donosi w tej mierze tak do Prager Ztg jak augsburskiej Allgemeine Ztg zagadkowo nieco, co następuje: „Co w tej mierze — o stosunku pomiędzy Austrią a Niemcami — można powiedzieć, d. się ze stanowiska austriackiego powiedzie w kilku słowach. Austrija przypuszcza, że ze strony niemieckiej szukać będą sposobności, by we względzie nowego ukształtowania Niemiec, które nie będzie zapewne odpowiadało zupełnie postanowieniom pokoju praskiego, mającego przecież bez wątpienia moc prawa, we wszystkich jego częściach, rozmówić się z nią przynajmniej; jest ona zdania, że to będzie sposobność do zgodzenia się we względzie stanowiska, jakiego wymaga interes zobowiązany, przeto nie będzie mogła nie uznać, że bezwarunkowe trzymanie się z jej strony liter traktatu pokojowego nie jest ani możliwe, ani konieczne, lecz że oddaje się nie nieuprawnionemu z pewnością oczekiwaniu, że nie będą po niej wymagali zrzeczenia, zrównoważonego przez dotychczasowe koncesje z drugiej strony. W jakim kierunku tych koncesji szukać, ledwo może wedle ogólnego położenia rzeczy być wątpliwym.“

Obawa, że po destytucji znanych trzech namiestników i inni jeszcze wyżsi urzędnicy stracą swe posady, była dotychczas płonna; słychać natomiast, że namiestnik Salzburga, książę Adolf Anspersperg, zamierza ustąpić, by podczas debat nad adresem w izbie panów nie przysięść w kolizyj z rządem. Pewna część prasy tutejszej znajduje zresztą, że rząd w tym przypadku postąpił formalnie zupełnie prawidłowo. Na prowincji natomiast, jak to też już wczoraj donosiliśmy, używają tej sposobności do rozmaitych demonstracji. I tak nadeło miasto Tropa w p. baronowi Pillersdorf honorowe prawo obywatelstwa.

Tutejsza Morgenpost pisze: „Na peronie dworca kolei południowej można było spostrzedz wczoraj wieczorem, że się „coś święci.“ Posel francuski hrabia Moosburg, sekretarz polski baron Bourgoing i attaché przechodzili się na nim długo przed 10 godziną. Oprócz nich podpadali w oczy dwaj panowie, jeden z nich w toalecie salonowej z wielką białą krawatą, którzy czekali widocznie na coś znakomitego. Jednym z nich jest oberzysta domu „zum Oesterreichischen Hof“, drugi „zum Goldenen Lamm.“ Oczekują pociągu pospiesznego z Tryestu. Ma on przybyć o godzinie 10 minut 30. Bije już kwadrans na jedenastą, gdy pociąg się ukazuje. Obieci pospieszają naprzeciw niego. Z jednego coupé pierwszej klasy wychodzi pełen życia starzec, jest nim pan Thiers; z innego coupé młody człowiek bez brody, bez włosów, jest nim Hassan basza, syn wielkiego egipskiego. Ostatni ledwo spostrzeżony zbiega szybko po wschodach, by udać się do „Goldenen Lamm.“ Pana Thiers przyjmują hr. Moosburg, który również jak towarzysze jego jest w zwykłym ubiorze. Sławny polityk ubrany jest czarno, białej jego kapeluszy cylindrowy otoczony krepą. Thiers wita poważnie urzędników poselstwa; zamienia kilka słów z hr. Moosburg, który następnie zwraca się do dwóch dam w żalobie, które przybyły z panem Thiers i jego dwoma towarzyszami męskimi. Trwa to pięć minut, potem wszystko skończono. Syn orientального namiestnika i posel francuskiej rzeczpospolitej wstępują na ziemię Wiednia. Thiers mieszka w „Oesterreichischen Hof“, gdzie już mieszkał w 1863 r. Gdy wstąpi do swego pokoju, znajdzie już karty wizytowe wielu znakomych osób. Przyjeżdża wprost z Mediolanu zład poselstwa francuskiemu wcale nie hotelowi, w którym zamieszkał, onegdaj telegramem doniósł o bliskim swym przybyciu.“

## FRANCJA.

Z Tours piszą pod dniem 17 września do

Kraju:

Nie mogąc razem z innymi wstąpić w szeregi obrońców Paryża, nie chciałem przyczynić się do zmniejszenia zasobów Paryża, być, jak się oficjalnie nazywa, une bouche inutile, wyniosłem się więc do kwicistego, spokojnego dotąd Tours, które teraz raptem zaawansowało na drugą stolicę Francji. W Paryżu przed moim wyjazdem wszystko spობiło się do energicznej obrony, którą też ztąd wedle możliwości trzeba będzie posilkować.

Jak dotąd, tylko część rządu tymczasowego osiedliła się tutaj. Jest tu już minister sprawiedliwości p. Crémieux, który w Paryżu zostawił tylko delegata ministerstwa p. Hérod. Dziś przybył także jenerał Fö z znaczną liczbą urzędników ministerstwa wojny. Z ministerstwa spraw wewnętrznych jest tu dyrektor jenerały p. Lauriez. Dyrekcja poczt zajęła miejsce w dawnej prefekturze.

Codziennie przybywa do Tours więcej urzędników i tych wszystkich, którzy z urzędami są związani, w skutek czego w mieście powstał ogromny brak mieszkań.

Ministerstwo wojny zaraz rozpoczęło swe działania, które przedewszystkiem mają dążyć do wytworzenia w kilka tygodni armii zdolnej do odsieczy Paryża. Do wszystkich departamentów, nawet do zajętych przez nieprzyjaciela wysłano rozkazy względem nowego poboru wszystkich zdolnych do broni od 20 do 45 lat. Dodawszy do tego rekrutów pobranych już na rok przyszły, możemy się spodziewać, że w 4 tygodnie postawimy armię przynajmniej półmilionową, której związek utworzą czwarte bataliony, które dotąd przebywały w Algierze, a które teraz wracają do Francji. Artyleryja dla tej armii utworzą z wybornych kanonierów marynarki, która ma powrócić z morza Niemieckiego i Bałtyckiego. Na obu eskadrach znajduje się także około 10,000 ludzi piechoty morskiej, która dziś na lądzie bardzo przydać się może.

Byle tylko Paryż wytrzymał kilkutygodniowe oblężenie, to jeszcze nic nie ma straconego i Francja zamiast prosić, podkłada pokój dzisiejszemu zwycięzcy. Ale widząc w ostatnich czasach Paryż, nie mogę przypuścić, aby się nie bronił do ostatka, taki tam panował zapał i taka bojaźń przed wejściem Prusaków do miasta. — Tutejsza miejscowa ludność jest jak najchętniej usposobiona — a miasto za nie mały ma sobie zaszczyt, że jest dziś siedzibą rządu.

Kilka dzienników paryskich przyniosło także tutaj swe biura, a pewnie jeszcze znaczna część dziennikarstwa pójdzie za nimi, bo pomijając już trudność komunikacji z prowincją, sam brak papieru przy kolosalnej liczbie egzemplarzy musi je do przeniesienia się lub zaniechania wydawnictwa.

## WŁOCHY.

Florenca, 21 września. Zapowiedziany ze strony wojska papieskiego zamiar bronięcia miasta wiecznego

aż do ostateczności, nie był na szczęście prawdziwym i zdaje się, że takowe ograniczyło się na odporze pozorom; by zakonstatować jedynie gwałt dokonany, bo inaczej nie podobnaby zdaniem tutejszego korespondenta wiedeńskiej Presse sobie wystawić, w jaki sposób nawet tak przeważna liczebnie armia włoska była mogła w 4 godzinach zająć Rzym tak mocno obwarowany.

We względzie przebiegu walki stosunkowo dość bezkrwawej dowiaduje się tenże korespondent następujących, jak powiada, autentycznych szczegółów. Kiedy papiński minister wojny jenerał Kanler odrzucił stanowcze wezwanie do poddania się, rozpoczął się wczoraj z rana o godzinie 5 1/2 szturm na Rzym z trzech stron i to od strony Porta Pia i Solare przez część jedną 7 korpusu, od Porta San Giovanni przez dywizję Angioletti i od Porta San Pancrazio przez dywizję Bixio. Dowódca en chef jenerał Cadorna założył był kwatery swoją główną w Villa Albani, około 400 metrów od Porta Solare.

Około 10 godzin wtargnęły operujące przy Porta Pia wojska przez wylom do miasta. W tej samej prawie godzinie opowiadał jenerał Bixio klasztor San Pancrazio i posuwał się od miejsca tego bezustannie ku miastu. Wtępn zatknęto nagle na bateriach chorągiew białą a parlamentarz przedstawił się, by z rozkazu Papieża ułożyć się z jenerałem Cadorną o kapitulacyę.

Dokładne warunki kapitulacyi nie są dotąd jeszcze znane, tyle tylko okazuje się z nadesłanych tu wczoraj wieczorem wiadomości, że obsadzenie miasta przeprowadzono przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności i że każda z pięciu dywizji, z których korpus Cadorna się składa, dostawiła kontyngens swój do obsadzenia miasta. Rzym podzielono na pięć stref wojskowych a każdej dywizji poruczone jedną strefę i przekazano punkta, jakie ma obsadzić. Reszta wojska obozuje jeszcze przed miastem.

Ledwo tu była nadeszła około 2 godziny po południu wiadomość pierwsza o zajęciu Rzymu, gdy tłum ludu kilkotysięczny zebrał się na Piazza delle Signorie, podnosił okrzyki Evviva na cześć króla, Włoch i Rzymu. Gdy nagle wywieszono na wielkiej wieży pałacu Signorini włoską chorągiew trójkolorową, nie znała radość ludu granic a cała masa jego udała się ku Palazzo Pitti, by króla powitać. Pięć czy sześć razy musiał się król ukazać na balkonie a okrzykom Evviva nie było końca. Wczoraj powtórzyła się ta demonstracya a całe miasto było przyozdobione w chorągiew i oświetlone.

Szczęściem kosztowało zdobycie Rzymu bardzo mało ofiar, bo z całego korpusu włoskiego ledwo 50, z papieskiego mniej jeszcze było niezdolnych do dalszej walki.

Opinię ogłasza list, który król Wiktor Emanuel przesłał Ojcu św. przez hr. Ponza di San Martino. Brzmni on jak następuje:

Ojciec Święty!

Z miłością synowską, z katolicką wiarą, z włoskim uczuciem i z lojalnością króla zwracam się, tak jak już nieraz, do serca Waszej Świątobliwości. Burza groźna w niebezpieczeństwie zawisła nad Europą. Stronniczo kosmopolityczne rewolucyj, które wywyższyły wojnę państwową środek Europy, wzmaga się w swej odwadze i swej zuchwałości, i gotuje głównie we Włoszech i w prowincjach, przez Waszą Świątobliwość rządzących, ostatni cios dla monarchii i papieżstwa.

Wiem, Ojciec Święty, że wielki Twój umysł stanie zawsze na wysokości wielkich wypadków. Gdy jednak jestem katolikiem i włoskim królem i jako taki z boskiej Opatrzności i woli narodu wybrany do czuwania i strzeżenia losów wszystkich Włochów, czuję się w obowiązku w obec Europy i katolicyzmu podjąć odpowiedzialność za utrzymanie porządku na półwyspie i za bezpieczeństwo Waszej Świątobliwości. Usposobienie obecne umysł ludności rządzonej przez Waszą Świątobliwość, jako też w obecnych hufach z różnych okolic zbranego wojska, jest ogniskiem agitacji i niebezpieczeństw codziennie zagrażających. Przypadek lub wybuch namiętności może spowodować gwałty i przelew krwi, czemu przeszkodzić jest również moja, jak Waszej Świątobliwości powinność. Uważam za niezbędnie konieczność dla bezpieczeństwa Włoch i Stolicy Apostolskiej, aby moje teraz na straży granic stojące wojsko posunęło się i zajęło te pozycje, które do zabezpieczenia Waszej Świątobliwości i utrzymania porządku są potrzebne. W tym kroku ostrożności racz Wasza Świątobliwość nie upatrywać żadnego nieprzyjaznego działania. Rząd mój i moje siły zbrojne ograniczają się wyłącznie na zachowanie działości; mają strzedz praw ludności rzymskiej, które z nieuszanowalnością Państwa, z jego duchową zwierzchnością i niepodległością Stolicy Świętej łatwo połączyć się mogą.

Jeżeli Wasza Świątobliwość, o czem nie wątpię, i czego jej świątobliwy charakter i dobre ducha spodziewać się uprawniając, podobnym życzeniem jesteś ożywiony, aby uniknąć wszelkiego sporu, niebezpieczeństwa i gwałtu, natędy racysz z oddawcą niniejszego pisma hr. Ponza di San Martino, który właściwie instrukcjami mego rządu jest o atrozny, ułożyć wspólnie kroki, któreby najspieszniej do upragnionego celu doprowadzić mogły. Niechaj Wasza Świątobliwość pozwoli mi mieć nadzieję, że obecna dla Włoch, kościoła i papieżstwa tak uroczysta chwila, przyleży się do tego, aby ów duch dobroci, który w Jego umyśle za tą ziemią Jego arcy ojczyzna będąca, nigdy nie wygasł, jako też usposobienie pojednawcze, których ustawałem czynami z niewzruszoną wytrwałością składać dowody, że te dwie nierzłomne połączone dążności zaspokoić zdołają Głowe chrześcijaństwa, otoczona pobożnością włoskiej ludności i umocniona, aby nad brzegami Tybru utrzymać nadal została stolica niezawisła od wszelkiej ludzkiej zwierzchności.

Jeż li Wasza Świątobliwość uwolni Rzym od obcego wojska i tym sposobem niebezpieczeństwo usunie, aby miasto nie stało się pobojowiskiem dla stronniczo do wyrotno dążących, natędy dokona Wasza Świątobliwość dzieła podziwiania godnego, przywróci pokój Kościołowi i pokaze Europie przejętej trwogą wojenną, jakim to sposobem wielkich walk i nieśmiertelnych zwycięstw jednym czynem sprawiedliwości i jednym słowem miłości dokonać można!

Upraszam Waszej Świątobliwości, abyś mi raczył udzielić apostolskiego błogosławieństwa i wyrażam znów uczucia mojej najgłębszej czci, z jaką pozostaje Waszej Świątobliwości najniższy, najposłuszeńszy i najpoddańszy syn

Wiktor Emanuel.

Florenca, 8 września 1870.

## Telegramy.

Wiedeń, 26 września. Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej odrzucono 68 głosami przeciw 67 wniosek p. Rechbauera o odroczenie ponowne wyboru prezydum aż do przybycia posłów czeskich. Posel Mayrhofer krytykuje śród oklasków lewicy i galeryi destytucy trzech namiestników z ich urzędów. Izba zabiera się do wyboru marszałka.

Wiedeń, 26 września. Izba poselska. Ciąg dalszy. Wybór prezydum odbywa się przy udziale wszystkich stron ctw. Znaczną większością wybrano: p. Hopfen na marszałka, Vidulich i hr. Kuenburg na wicemarszałków. Wniosek pana Pasolini o wystosowanie adresu przyjęto jednym głosem większością. P. Rechbauer oświadcza w imieniu stronniczo konstytucyjnego, że nie może się wdawać w merytoryczne traktowanie projektów radzie państwa przedłożonych, dopóki nie będą wyczerpane wszystkie środki dla zniewolenia Czechów do obsadzenia rady państwa. Mówca podaje wniosek o wezwanie rządu, aby radę państwa odroczył. Nagłość wniosku odrzucono. Najbliższe posiedzenie jutro. Na porządku dziennym wniosek adresowy.

Florenca, 24 września. Według dziennika urzędowego ustanowiono termin głosowania mieszkańców papieskiego terytorium co do ich wcielenia do królestwa włoskiego na dzień 2 października.

Sztokholm, 25 września. Dzisiejszej nocy obserwowano tu przy 15 stopniach ciepła trwałą wielką godzinę przepyszną zorzę północną. Elektryczność powietrza wywołała zarazem trwającą prawie 24 godzin chwieianie się telegrafów we wszystkich kierunkach. Zjawisko to było pod względem naukowym bardzo ważne.

Brusela, 26 września. Słychać, że pomiędzy Prusami a Belgią stanęła ugoda, wedle której przywrócić w Belgii pruskim rannym po ich wyzdrowieniu ma Bevezloo lub Bruga być przeznaczoną na czas trzymiesięczny jako miejsce pobytu.

London, 26 września. Dziennik Situation donosi, że w skutek proklamacyi rządu w Tours wzięcie niezadługo manifest cesarza Napoleona w Londynie i Brukseli. Autorem jego nie był sekretarz cesarza, pan Conti.

London, 26 września. Według nadeszłego tu telegramu z Amiens wyzywa prefekt departamentu Somme lud do walki aż do noża, ponieważ wszelkie walki pokojowe upadły. Z Tours nadeszła depesza, donosząca, że prefekci zachodnich departamentów utworzyli konferacyę dla uorganizowania sił obrony. Czy się to stało w związku z rządem, prowizorycznym lub niezależnie od niego, nie wiadomo.

London, 26 września. Times, Standard Morning Post i Daily News, rozwodząc się, są podjętymi przez hr. Bismarcka warunkami rozejmu, dochodzą do rezultatu, że takowe są umiarkowane i odpowiednie stosunkom.

London, 26 września. Zachodnio-indyjski parowiec „Elbe“ przybył do Plymouth. Pruskie okręty „Lamar“ i „Basta“ zabrane zostały przez francuskie okręty wojenne.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 27 września. Czytamy w Kraju: Ludwik hr. de Laval, b. oficer gwardii królewskiej Józefa Poniatowskiego, przeżywszy lat 86, zakończył życie doczesne dnia 23 września 1870 r. o godzinie 3 z południa. Nieboszczyk znany także był w literaturze, mianowicie wydał: „Obraz piękności natury. Kraków 1815.“ — „Górale Bieskidowi. Kraków 1851.“ — Pisał także w „Bibliotece warszawskiej“ o Szymonie Korticellim, swoim krewnym, broniąc go przeciw Jul. Bartoszewiczowi.

Poznań, 27 września. Zastępstwo dyrektora policji tutejszej, pana Staudego, powołanego pod chorągiew a należącego obecnie do korpusu oblegającego Strassburg, objął asesor rencyjny pan von Dalkwitz z Legnicy. Dotychczasowy zastępca, asesor rencyjny Banka, wybrany został kamelarem Torunia i udaje się tam dotąd cel m objęcia tego urzędu.

Otrzymałmy następujące pismo od pana Argant, zamieszkałego od powstania w roku 1863 w naszym mieście.

„Panie Redaktorze!

Ponieważ wyzywa byłem kilkakrotnie do otworzenia kursu lekcji języka francuskiego, przeto proszę Pana ogłosić jako wiadomość dla młodych ludzi, posługujących się han lowi, i dla uczniów szkół. W poniedziałek, dnia 3 października, otwieram kurs lekcji od godziny 8 do 9 wczoraj w moim mieszkaniu, przy ulicy Ryckerskiej numer 11 na drugim piętrze. Kurs ten obejmować będzie trzy lekcje tygodniowo, a cena abonamentu wynosi 3 zł. talar. Pragnijmy, panie redaktorze, moje głębokie uszanowanie. Paweł Argant. Poznań, 26 września 1870.“

Książd areybiskup hrabia Ledóchowski odwiedził, jak donosi Posener Ztg, jenerała francuskiego na esplanadzie K rwerku i rozstrządał nabożeństwo dla nich, które się onegdaj odbyło. Jenerał starożytnym pozwolono uczęszczać w dniach świąt Nowego Roku do bazyliki.

Ta sama gazeta pisze: „Francuscy jenerał-adjuant, którzy zajmują pośrednie miejsca pomiędzy sergenty-majora a podporucznikami, otrzymali pozwolenie na słowo honoru bez towarzysztwa żołnierzy pruskich opuszczać kernerów. Wielu z nich chodzi obecnie po mieście. Rzeczywiście oficerowie, jak wiadomo, przeniesli się do Głogowy.“

Wyższy radca rencyjny Bitter wyjeżdża dziś do Nancy, gdzie mu przeznaczono wyższy urząd w administracyi cywilnej.

Wczoraj po południu o godzinie 4 odbył się w kanclerz tutejszego w jęskiego szpitalu pogrzeb dwóch jenerałów francuskich, z których jeden umarł na tyfus, drugi w skutek ran otrzymanych w boju. Oprócz wojkowej honorowej eskorty pruskiej towarzyszył zwłokom oddział francuskich żołnierzy, którzy na barkach swych niesli obie trumny, bogato ozdobione wieńcami i kwiatami przez publiczność polską. Na emmentarz nie wpuszczono przeciw nikogo prócz wojskowych.

Krzyż żelazny otrzymali, jak się dowiaduje Ost-deutsche Ztg, kapitanowie artylerji Anders i Maschke, podporucznik Oleinow (58 pułk) i feldwebel Semmewitz (50 pułk); z Bydgoszczy wyższy lekarz sztabowy doktor Wolf, podporucznik Wedel i podoficer Bade.

P. hrabiego Ignacego Wycielskiego z Smogorzewa, który dotąd pełnił tutaj służbę podporucznika w rezerwowym szwadronie 2 pułku (przybozowny) husarów, przeniesiono nagle do 14 pułku dragonów i wysłano na teatr wojny.

Fotografista Zeuschner zajął z wyższego rozkazu obraz obozu jenerałów francuskich, który się znajduje w wystawie pomienionego fotografisty przy Alei.

Jak wiadomo, ściągnięto pod chorągiew żołnierzy już do lądziesturnu należących. Tych z wyższego rozkazu puszczono znowu.

Gmach, w którym się, dawniej mieścił gimnazjum św. Marii Magdaleny a obecnie zakład księstwa kanonika Kozłomina dla uczniów uboższych, najeli pu Kunkel i Rychlewski na 10 lat, począwszy od 1 października b. r. Zakład księstwa Kozłomina ma być przeniesiony do dawniejszego hotelu Wiedeńskiego, gdzie się mieszczą już teraz synowie majątniejszych rodziców.

Cieszą nas, że i dziś donieśli możemy o wzroście handlu polskim. Pan M. Goczkowski, kupiec z Wrocławia, Polak, który i w mieście naszym otworzył skład gotowej bielizny i artykułów dla panów przy Starym Rynku numer 70, zapoatrzył go w towar wyborowy.

Kalendarz. Jutro, w środę dnia 28 września, Wacława króla i męczennika; w kalendarzu słowiańskim Wacława św. Wschód słońca o godzinie 5 minut 57, zachód o godzinie 5 minut 44.

Dnia 28 września 1621 roku ostateczne pobicie i odparcie Turków z pod Chocima. — 1651 traktat z Kozakami w Bielej Cerkwi.

## GOSPODARSTWO HANDELU I PRZEMYSŁU.

Sprawozdanie Towarzystwa Pożyczkowego w Poznaniu z czynności za rok od 1 lipca 1869 do 30 czerwca 1870 roku.

Towarzystwo składało się dnia 1 lipca 1869 z członków 657 w przeciągu roku 69/70 przybyło członków 153

razem 810

w przeciągu roku 69/70 wystąpiło członków 146

dnia 30 czerwca 1870 składa się towarzystwo z członków 664

Składki członków wynosiły dnia 1 lipca 1869.

tal. 20,462 sgr. 15 fen. 8

w przeciągu r. 69/70 wpłynęło 6,856 „ 18 „ 7

razem tal. 27,318 sgr. 33 fen. 5

wypłacono członkom, którzy wystąpili 1,589 „ 18 „ 5

składka członków dnia 30 czerwca 70 czyni tal. 25,779 sgr. 9 fen. 10

Fundusz rezerwy wynosił dnia 1 lipca 69.

1,694 „ 11 „ 3

procent za rok 69/70 84 „ 15 „ —

od 156 członków wstępne 156 „ — „ —

z dochodów dotychczas nie przyjętych 134 „ — „ —

z rozdziału dywidendy pozostało 424 „ 14 „ 8

fundusz rezerwy dn. 30 czerwca 1870 czyni tal. 2,493 sgr. 10 fen. 11

Fundusz Chlebowski wynosił dnia 1 lipca 1869.

167 „ 24 „ —

dywidenda za rok 69/70 13 „ 27 „ 6

dnia 30 czerwca 70 czyni tal. 181 sgr. 21 fen. 6



Ruchomości: suda, selska, stety, kresla itd. 184 - - - -

Depozyta czyli kapitały złożone na procent wyniosły dnia 1 lipca 69. 67,361 - 3 - 7

złożono w przeciągu roku 1869/70. 86,698 - 15 - 11

razem tal. 153,959 sgr. 19 fen. 6

cefniegi w przeciągu roku 1869/70. 70,828 - 29 - 3

pozostałe dnia 30 czerwca 1870. tal. 83,130 sgr. 20 fen. 3

Wekali znajdowało się w kasie towarystwa dnia 1 lipca 1869 - 90,684 - 27 - -

udzielone pożyczek w ciągu roku 69/70. 223,902 - 5 - -

razem tal. 314,557 sgr. 2 fen. -

zapłacono w przeciągu r. 69/70. 198,245 - 19 - 3

116,341 sgr. 12 fen. 9

250 - - - -

odchodzą straty umorzone dnia 30 czerwca 1870 jest 116,091 sgr. 12 fen. 9

W ciągu roku 69/70 był następujący obrót kasy:

Przychód.

|                                |                           |
|--------------------------------|---------------------------|
| 1. Rencant 1/4, 69.            | 1,902 tal. 23 sgr. - fen. |
| 2. Procent salsy Tellus.       | 132 - 17 - -              |
| 3. Wstepne.                    | 156 - - - -               |
| 4. Składki.                    | 6,856 - 13 - 7            |
| 5. Fundusz Chlebowicki.        | 12 - 35 - -               |
| 6. Zwrót pożyczek.             | 198,245 - 19 - 3          |
| 7. Depozyta.                   | 86,698 - 15 - 11          |
| 8. Procentu wpłynęło.          | 8,654 - 22 - 1            |
| 9. Zwrót zaliczek procesowych. | 77 - 19 - 8               |
| 10. Tellus zaliczył.           | 72,700 - - - -            |
| 11. Bank królewski.            | 3,700 - - - -             |

877,437 tal. 5 sgr. 6 fen.

Rachunek.

|                          |                            |
|--------------------------|----------------------------|
| 1. Pożyczek udzielono.   | 223,902 tal. 5 sgr. - fen. |
| 2. Depozyty wroczone.    | 70,828 - 29 - 3            |
| 3. Koszta administracji. | 2,286 - 13 - 9             |
| 4. Wydatki na rok 68/69. | 1,503 - 7 - 6              |
| 5. Zwrót składek.        | 1,539 - 19 - 5             |
| 6. Procent od depozytów. | 8,146 - 21 - 2             |
| 7. Zaliczki procesowe.   | 199 - 24 - 11              |
| 8. Tellusowi wroczone.   | 72,700 - - - -             |
| 9. Rencant.              | 1,825 - 4 - 6              |

877,437 tal. 5 sgr. 6 fen.

Rachunek wyków i strat do dnia 30 czerwca 1870.

|                                     |                           |
|-------------------------------------|---------------------------|
| 1. Koszta administracji.            | 2,286 tal. 13 sgr. 9 fen. |
| 2. Procent od depozytów 1/4, 70.    | 1,597 - 21 - 2            |
| 3. Procent od depozytów 1/2, 70.    | 2,158 - 12 - 3            |
| 4. Procent od funduszu rezerwowego. | 84 - 15 - -               |
| 5. Zaliczki procesowe.              | 199 - 24 - 11             |
| 6. Strata na dłużnikach.            | 250 - - - -               |
| 7. Wydatki od fund. Chlebowicki.    | 13 - 27 - 6               |
| 8. Do funduszu rezerwowego.         | 424 - 14 - 8              |
| 9. Dywid. od kapit. roczn. 8 1/2 p. | 1,812 - 2 - 6             |

8,732 tal. 11 sgr. 9 fen.

1. Procentu wpłynęło. 8,654 tal. 22 sgr. 1 fen.

2. Zwrót zaliczek procesowych. 77 - 19 - 8

8,732 tal. 11 sgr. 9 fen.

Bilans.

Stan czynny.

|                     |                          |
|---------------------|--------------------------|
| 1. W gotówiznie.    | 1,325 tal. 4 sgr. 6 fen. |
| 2. W wekslach.      | 116,091 - 12 - 9         |
| 3. W ruchomościach. | 134 - - - -              |

117,550 tal. 17 sgr. 3 fen.

Stan bierny.

|                          |                            |
|--------------------------|----------------------------|
| 1. Składki członków.     | 25,779 tal. 9 sgr. 10 fen. |
| 2. Fundusz rezerwow.     | 2,493 - 10 - 11            |
| 3. Fundusz Chlebowicki.  | 181 - 21 - 6               |
| 4. Depozyta.             | 83,130 - 20 - 3            |
| 5. Procent od depozytów. | 2,153 - 12 - 3             |
| 6. Bank królewski.       | 2,000 - - - -              |
| 7. Dywidenda 8 1/2 p.    | 1,812 - 2 - 6              |

117,550 tal. 17 sgr. 3 fen.

Zarząd Towarzystwa Pożyczkowego w Poznaniu.

\* Młaka. Berlin, 26 września. Młaka pszena nr. 0 5 1/2 - 1/2, nr. 0 i 1 5 1/2 - 1/2, nr. 0 3 1/2 - 1/2, nr. 0 1 1 3/4 - 1/2 tal. tal. tal. za cent. bez akcyz.

Poznań, 27 września. Młaka pszena nr. 0 i 1 5 1/2 - 1/2, nr. 0 1 1 3/4 - 1/2 tal. tal. za cent. bez akcyz.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 26 września

HOTEL PARYSKI. Peturski z Wresni, Lieberknecht z Legnicy.

OEHMIG HOTEL FRANCUSKI. Zdembiński z Berlina, Ponikierki z Wiśniewa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Hr. Wenhner i Posadowski z Weln, hr. Arco z żoną z Wronczyna, Stabrowski z Słachcina, Żółtowski z Wschowy.

HOTEL RZYMSKI. Książę Sułkowski z Rydzyny, Modlibowski z żoną z Świerczyna, Chłapowski z Czerwonogóry, Körner z Królestwa Polsk.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Kluz z Potulic, Moldenhauer z Poklatek.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 września.

Z powodu świąt żydowskich na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Giełda berlińska, 26 września.

Przy uproszeniu mało stałem był obrót z powodu świąt żydowskich bardzo ograniczony

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstrwa (4 1/2 %) - plac.

Poż. pstrwa z r. 1859 (5 1/2 %) 98 1/2 plac. Obl. pstrwa (4 1/2 %) 80 plac. Poż. pstrwa prem. z r. 1855 (3 1/2 %) 120 plac.

List zastaw. Zachod.-prusk. (3 1/2 %) 71 1/2 plac. dto (4 1/2 %) 78 1/2 plac. dto (4 1/2 %) 86 plac. Pozn. nowe 4 1/2 % 82 1/2 plac.

Listy rent. Pozn. (4 1/2 %) 83 plac. Prusk. (4 1/2 %) 85 plac.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5 1/2 %) - plac. Poż. narod. (5 1/2 %) - placono. Losy z roku 1854 (4 1/2 %) 69 plac. Losy kredyt. z r. 1858 83 plac. Losy z r. 1860 (5 1/2 %) 74 1/2 plac. Losy z r. 1864 (4 1/2 %) 63 placono. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5 1/2 %) - placono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5 1/2 %) 112 plac. Rosyjska pożyczka oblig. skarb. (4 1/2 %) 63 plac. Polsk. certif. Lit. A. po 800 złp. (5 1/2 %) 92 1/2 plac. dto części po 500 złp. (4 1/2 %) 100 plac. Polsk. listy zast. 3 em. w r. 4 1/2 % 68 1/2 plac. Listy likw. 55 1/2 plac. Włoska pożycz. (5 1/2 %) 53 1/2 plac. Rumuńska pożycz. (8 1/2 %) 90 plac. Rumuńskie oblig. kolej. (7 1/2 %) 63 1/2 plac. Turcka pożycz. 42 1/2 plac. Amer. pożycz. (6 1/2 %) 95 1/2 placono. Akcje kolej. Elzas. Kol. mind. 132 plac. Gal. Kar. Ludwik 98 1/2 placono. Austrackie Francuskie. 205 1/2 - 7 1/2 placono. Warsz.-wied. 58 1/2 placono. Banki itd. Austrackie kred. mob. 138 1/2 - 1/2 plac. Pozn. prow. 101 1/2 plac. Szląsk. stow. bank. (4 1/2 %) 112 plac. Certif. hip. Hubnera (4 1/2 %) - plac. Hansem. (4 1/2 %) 91 1/2 plac. Henkel (4 1/2 %) - plac. Meining. (4 1/2 %) - plac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie 113 1/2 plac. ldr. 112 plac. suweren 6. 24 plac. nap. 5. 13 plac. polimier. - plac. doll. 1. 11 plac. Złota w sztabach funt celny 464 plac. Srebra funt celny 26 plac. Zagraniczne banki. 99 1/2 placono. Austr.-banki. 81 1/2 plac. Rosyjsk. banki. 76 1/2 plac. - Dyskonto bankowe 5.

Pszonica: 2100 funt. w miejscu 70 i 81 tal. wedle jakości żąd.; 2000 funt. na wrzes. - wrzes.-paźdź. 73 1/2 paźdź.-listop. 71 1/2 listop.-grud. 71 kw.-maj - tal. plac. Zyto: 2000 funt. w miejscu 48-53 tal. wedle jakości żąd.; na wrzes. i wrzes.-paźdź. 50, paźdź.-list. 50 1/2 - 50 list.-grud. 50 1/2, na wiosnę 51 tal. plac. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 36-46 tal. wedle jakości żąd. Owies: 1200 funt. w miejscu 21-29 1/2 tal. wedle jakości żąd. na wrzes. i wrzes.-paźdź. 26 1/2, paźdź.-listop. 26 1/2, list. żąd. Groch: 2250 funt. do gotow. 56-68 tal. na paszę 45-52 tal. Rzepak: 1800 funt. 100-104 tal. Rzepak: 98-102 tal. Oliej rzepiowy: 100 funt w miejscu 13 1/2 tal. plac. na wrzes. 13 1/2 tal. wrzes.-paźdź. 13 1/2 tal. plac. paźdź.-listop. 13 1/2 tal. żąd. Oliej lniany: w miejscu 11 1/2 tal. Oliej skalny: w miejscu 7 1/2 tal.; na wrzes. i wrzes.-paźdź. 7 1/2 tal. Okowita: 8000 1/2 Tal. w miejscu bez beczki 15 1/2 tal. plac. na wrzes. 16 1/2 plac. i żąd. 16 1/2 plac. na wrzes.-paźdź. 17 tal. 15 sgr., paźdź.-listopad 16 tal. 18 sgr., listop.-grud. 16 tal. 12 sgr., kw.-maj. 16 tal. 28-27 sgr.

Giełda wrocławska, 26 września.

Z powodu świąt żydowskich nie zawierano interesów.

Na targu: pszenka średnia posiednia

|                | agr.    | sg. | sg.   |
|----------------|---------|-----|-------|
| Pszonica biała | 91 94   | 87  | 74-80 |
| " żółta        | 86-89   | 82  | 74-80 |
| Zyto           | 64-65   | 62  | 57-60 |
| Jęczmień       | 47-49   | 45  | 42-44 |
| Owies          | 30-32   | 29  | 27-28 |
| Groch          | 64-68   | 60  | 54-58 |
| Rzepak         | 262-252 | 227 |       |
| Rzepak zimowy  | 244-234 | 222 |       |
| Rzepak letowy  | 216-206 | 187 |       |
| Siemię lniane  | 185-175 | 160 |       |

Giełda szczyńska, 26 września.

Z powodu świąt żydowskich nie zawierano interesów.

KORRESPONDENCYA REDAKCYI.

Leżarowi wojskowemu: Serdecznie dziękujemy za drugą przesyłkę i prosimy o więcej! Reszta listownia.

(Nadesłano).

Biogo skutująca Revalaściere du Barry. - Nęda, okazy, stwo, (gromne wydanki na bezkaszne lekarstwa szczylnie to raz usunięte zostały przez użycie Revalaściere du Barry. Nadal nikt nie będzie już mógł powatpiwać o błogię skuteczności Revalaściere du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarzskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wiedziane biogoświędstwo i szczylną kuracyę Jego Świątobliwosci Papieża p. gwdziestoletniem bezkaszne używaniem lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, które mogą uszkodzić chiano, i odkąd wyłącznie prawie używa wybornej Revalaściere du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie na działa. - Zareczają z Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden talerz i natchwał się nie może błogię jej skutków. (Korespondencya z Gazecie du Midi). - W licznych przykładach cierpienie trwało bardzo długo od trzeciego aż do szczylniejszego roku a do najwzrostszych należa: niestrawność, obstrukcy, przerwane funkcye, zatwardzenie, ostre soki, kurcze, spazmy, omdlenie, zgaga, dyrra, drażliwość nerwów, afekcyę wątroby, żółci i nerek, nadymania, bicie serca, nerwowe bóle głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, zawrót, bóle między ramionami i we wszystkich prawie częściach ciała, chroniczne zapalenia i afekcyę żołądka, wyrzuty zaskórne, febra, skrofuly, brak krwi, suchoty płuć i kanałów oddechowych, wodna puchlina, reumatyzm, podagra, influenza, grypa, młodość i wronity na podagra, brzośmiennosci, osmuntienie, spleen, ślao osę ogólna, ochromienie, kaszel, astma, ciśnienie na piersiach, ociężałość, niespokojność, bezsenność, wstręt do towarzystwa, niezdatność do studyowania, bezluzie, słabość pamięci, uderzenie krwi do głowy, wyciekanie, melancholia, bojaźń bezpodstawa, niestannowczość, brak odwagi itd. (5330)

Cenny ten środek leczący pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych wraz z przepisem użycia 1/2 funta za 18 sgr., 1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 24 sgr., 5 funt. za 1 tal. 20 sgr., 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal. - Revalaściere Choccolatee w proszku i tabliczkach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. - Sprzedawca można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 178 Fryderykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 Fryderykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Golebia ulica, Emilia Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarzslose synowie 30 Markgrafenstr., Barry du Barry & Comp. w Wiedniu Goldschmidt Gasse 8; w Frankfurcie n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w Poznaniu u Elsnora - w Lipsku u Teodora Pfitzmanna, liweranta nadwornego; w Wrocławiu u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholta w Poczdamie u Schwarzslose, w Altemburgu w Saksonii u Robego, w Hanowerze u Reyersbacha, w Lesznie u S. A. Holtz i rozsyła do wszystkich kolic za asyguracyę pocztową, h. aliczka.

Obwieszczenie

Ci mieszkańcy tutejszego miasta, którzy jeszcze zechcą przyjąć inkwaterunki za wynagrodzeniem, zgłosić się winni do władzy serwisowej w ratuszu.

Poznań, 26 września 1870.

Magistrat. [5725]

Polak, żonaty, posiadający znajomości dokładne w prowadzeniu policyi i wszelkich spraw sądowych, nadto najlepsze polecenia piśmienne i ustne, poszukuje stósownej dla siebie posady kasyera, rachmistrza lub też przewodniczącego sekretarza w jakimś biórze rzecznika, zaraz lub później.

Blizszą wiadomość udzieli X. dziekan Lic. Połomski w Wąbrzeźnie, Briesen W.-Pr. (5694)

Osoba dobrego wychowania, która potrafi zarządzać całem gospodarstwem szuka od 1 października umieszczenia Blizszą wiadomość na Szewskiej ul. No 18 u ka. Dominikanów. (5720)

W Winnogórze pod Miłostawem na winnicy dostać można każdego czasu, świeżego winogrona po 4 sgr. funt. (5719)

Przy ul. Królewskiej Nr. 2 (w leśnictwie) są 3 lub 3 elegancie umebrowane pokoje do wynajęcia. Blizsza wiadomość św. Marcin No 58 (partier). (5717)

Przez Ludwika Merzbacha w Poznaniu są do nabycia:

Złoty Jasienko. Powieść współczesna przez J. I. Kr. 1 tal. 10 sgr.

Promyki. Nowe poezye liryczne przez Włodzimierza Wolskiego. 24 sgr.

Żyd. Dramat w 5 aktach przez E. Lubowskiego. 20 sgr.

Jadwiga. Obrazek historyczny dla Polek. Skreślił W. Sarnacki. 20 sgr.

Zaproszenie do przedplaty na Dziennik

Czas.

Przenumerata do Prus i Rzeszy niemieckiej wynosi:

|             |                 |
|-------------|-----------------|
| rocznie     | 16 tal. 20 sgr. |
| półrocznie  | 8 " 10 "        |
| kwartalnie  | 4 " 5 "         |
| miesięcznie | 1 " 15 "        |

Przedplatę przyjmuje franco Administracya „Czasu“ w Krakowie i wszystkie urzęda pocztowe.

Dyrekcya Spółki Bniński, Chłapowski, Plater & Comp.

donosi Szanownym interesentom, że od dnia dzisiejszego bióra Spółki przeniesione zostały do gmachu biblioteki Raczyńskich. (5710)

Nakładem księgarni Ludw. Merzbacha w Poznaniu wyszło i jest do nabycia po wszystkich księgarniach:

Jan Mazepa. Tragedya w 5 odsłonach

Napisał Witold Bogdanko.

Zaproszenie do przedplaty na Dziennik

Kraj

wychodzący w Krakowie.

Przedplata kwartalna wynosi: w monarchii austriackiej 6 złr., w Prusach 4 tal. 5 sgr.

Prenumeratę przyjmują w Austrii wszystkie poczty, w Krakowie Administracya, we Lwowie księgarnia Gubrynowicz & Schmidt.

W moim przez państwo konces a przez sławny lekarzy za celowi odpowiedni u znany zakładzie leczącym wodą i kąpielami garbalkow-mi, Berlin, Bendlerstrasse 8 Thiergarten, leczą się przede i gruntownie wszystkie choroby w szczególności reumat., podagra, hemoroid, skrofuly, ochromienia, żółtaczka, zastarzałe wrzody na nogach, in potecya. wszystkie choroby niewieście i syfilis we wszystkich stadiach pierwotna (primär) w 6-10 kąpielach pod gwarancją. Zamiejscowi li-townie, znajdaż i w moim zakładzie obok największej wygody tanie i dobre przy-jęcie. Na ządanie rozsył preparaty kuracy-jne wraz z przepisem użycia. (4560)

Wincenty Vlek, hydroteapeuta.

Aukcya.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprze-dawac będą publicznie w srode dnia 28 września przed południem od godziny 9 najwięcej dajacemu za gotowaz zaraz zapla-ć w lokulu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy No. 1 rozmaite meble, spr. cty domowe i gospodarskie, roz-maite ubiory, szopy, kszalil-rodznej treści, epolety podpuł-kownikowskie, szarfe jako też be-czke słodki.

Rychlewski, król. komisarz aukcyjny

Handel win Antoniego Pfiznera

poleca swój znaczny skład win węglerskich sto-łowych i starszych wprost z Węgler zakupionych, od 65 do 200 tal. za beczkę; - wina czerwone z Bordeaux, reńskie, mozelskie, - oraz najlepsze gatunki win szampańskich po cenach umiarko-wanych. (5556)

Dyrekcya Spółki Bniński, Chłapowski, Plater & Comp.

donosi Szanownym interesentom, że od dnia dzisiejszego bióra Spółki przeniesione zostały do gmachu biblioteki Raczyńskich. (5710)

Ucznia przyjmie pod korzystnymi warunkami (5411)

Handel porcelany, szkla, szybi i szklarnia

W. Kilińskiego i Sp., w Bazarze.

Aukcya mebli.

W plątek, dnia 30 września r. b. rano od 9 godziny sprzedawać będą publi-cznie najwięcej dajacemu za gotowaz zaraz zapla-ć przy Fryderykowskiej ul. No. 31 z powodu zaniechania wyszynku piwa i restauracji wszystkie łoża, krze-sla, sofy, szafy, stole, szafki, obrazy, bufety.

[5728]

Rychlewski, król. kom. sarz aukcyjny.

Na sezon jesienny i zimowy

nadeszły elegancie trzewiki i boty dla panów, dam i dzieci w nadzwyczaj wielkim wyborze do składu głównego

S. Tucholskiego, [5723] Wilhelmowska ul. 10.

Mieszkam teraz przy ul. Wilhelmowskiej 17, nap. zeciu hotelu fr. [5727]

Kasprowicz, dentysta.

Obstalniki na (5397)

torf

z Białej Góry pod Poznaniem przyjmuje

A. Kunkel junior, przy ulicy Wodnej 31.

Den geehrten Bewohnern von Posen und Umgegend Geschäftswelt und Industriellen empfehlen wir uns hiermit ergebenst unter Garantie und Discretion zur Besorgung ihrer etwaigen

Inserate in alle in- und ausländischen Zeitungen auf's Angelegentlichste.

Princip: Reellste u. billigste Bedienung.

Haasenstein & Vogler, Breslau, Ring 52.

Berlin Leinigerstr. 46. Hamburg Neuerwall 50. Leipzig Markt 17. (Dresden) Augustusst. 6. Köln a. R. Bobstrasse 32. Frankfurt a. M. Gr. Gallusstr. 1. Stuttgart Kronprinzenstr. 1b. Wien Neuer Markt 11. Basel Steinenberg 29. (St. Gallen) Oeere Grabenstr. 12. Zürich Marktgasse 11. Genf Place du Mo-lard 2. (Lausanne) Place St. Francois 8.

Pewna familia życzy sobie przyjąć stu-dentów na stół i stancya. Dowiedzieć się można u pani Mirskiej w Poznaniu w Bazarze. (5662)

Bięgłych szwaczek poszukuje krawiec Tomaszewski, Stary Rynek No. 13. [5721]

Panom tym, co się trudnią hodowlą, polecam jak w latach dawniejszych usługi moje do punktualnego i taniego ogłaszania ich obwieszczeń we względzie aukcyi tryków

we wszystkich dziennikach i czasopismach fa-chowych. Na życzenie przesyłam poprzednio obliczenie kosztów. Nowy mój katalog dziennikarski rozsyłam bezpłatnie.

Rudolf Mosse, Berlin, urzędowy agent wszystkich dzienników, mający także siedzisko swoje w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Monachium, Norymberdze, Wiedniu.

Inserate für alle hiesigen und auswärtigen Zeitungen zur Ersparung von Porto, Correspondenz und Postvorschüssen und zur Vermeidung von Verzögerungen ohne Preiserhöhung abzugeben oder zu übersenden an die Annoncen-Expedition von Carl Schüssler in Hannover.

Den geehrten Bewohnern von Posen und Umgegend Geschäftswelt und Industriellen empfehlen wir uns hiermit ergebenst unter Garantie und Discretion zur Besorgung ihrer etwaigen

Inserate in alle in- und ausländischen Zeitungen auf's Angelegentlichste.

Princip: Reellste u. billigste Bedienung.

Haasenstein & Vogler, Breslau, Ring 52.

Berlin Leinigerstr. 46. Hamburg Neuerwall 50. Leipzig Markt 17. (Dresden) Augustusst. 6. Köln a. R. Bobstrasse 32. Frankfurt a. M. Gr. Gallusstr. 1. Stuttgart Kronprinzenstr. 1b. Wien Neuer Markt 11. Basel Steinenberg 29. (St. Gallen) Oeere Grabenstr. 12. Zürich Marktgasse 11. Genf Place du Mo-lard 2. (Lausanne) Place St. Francois 8.

Elegancie czarne prze-mioty do stroju

poleca w wie kim wyborze

S. Tucholski, Wilhelmowska ul. 10. [5723]

ASTMY. Dusznosc, chrypka, katar, ry zadawione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek anti-astmy-tycznych p. Levasseura, 19, rue de la Monnaie w Paryżu. (779)

Dostać można: w Krakowie w apt. p. I. Traczyńskiego, we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza, w Brodach u p. M. Kul-laka, w Poznaniu w aptece dr. Mianke-wicza.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w liściach do Sinapizmów.

Przyjętych w szpitalach paryzkich, w am-bulansach i szpitalach wojskowych, w mar-narce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej.

Przyjęcia powyższe stanowią rejokimja do-skonalsci PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany odno-za się czystością i latwością użycia.

Wymaga należy, aby się na nim znajdował podpis, jak obok:

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26, w Poznaniu w aptece p. Dra Man-towicza; w Krakowie w aptece pana Tra czynskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolasza. [3547]

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Gorzelnik, bezzenny, praktycznie i teoretycznie wykształ-cony, najlepszymi za-patrzonzy re-komendacyami, szuka miejsca. A-dresy frank. do J. Witkow-skiego, Rynek 91. (5706)

Pisarza i gospodarczego leśniczego poszukuje Do-minium Boguszyn pod Książem. Przedstawić się potrzeba osobiście. (5658)

Bióro zleceń

K. Molinskiego w Poznaniu, ul. Strzelecka No. 4-5, potrzebuje czterech pisarzy gospodarskich natychmiast, kilku zaś rzadczów zdatożę poleca się. Ktozy z Szanowanych obywateli potrzebowal nauczycielki wysoko wykształ-conej w naukach, muzyce i malarstwie, także i bony wyższego wykształcenia Szwarzarki, może o takowe zgłosić się do bióra mego, które od 3 października przenoszą na ulicy Kozią No. 11, niedaleko od Bazaru. [5726]

Elewa do gospodarstwa z odpowiednią kwalifikacyą, 20 lat liczącego polecił mo-razdca gospodarczy Łabojewski w Kłodnie. Poczty stacya w miejscu. (5718)

Świeże zielone kuchy rze-piowe

poleca Naumann Werner, Wilhelmowska ul. 18.

Dominium Paryż pod Sre-brnogórą ma 140 skopów

zdatnych do chowu na sprzedaż.

300 tustych skopów i kocioł koprowy do gorzelnia ma na sprzedaż Dominium Dakowy mokre pod Grodzkiem, o pól mili od kolei ta-laznej w Buku. [5715]